



INFORMATOR parafialny

Rzymsko-katolicka Parafia Najświętszego Imienia Jezus – kościół uniwersytecki

BIURO PARAFIALNE:

Pl. Bpa Nankiera 16A

KOŚCIÓŁ: Pl. Uniwersytecki 1

50-140 Wrocław

telefon: 071 344 94 23

e-mail: Parafia.NIJ.Wroclaw@gmail.com

www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl

Zakończyliśmy kolejną wizytę duszpasterską w naszej parafii. Dziękuję Wam Drodzy Parafianie, że przyjęliście kapłanów do domu, a co za tym idzie: przyjęliście Boże błogosławieństwo pod Wasze dachy i do Waszych serc. I tak: weszliśmy z błogosławieństwem do 1316 mieszkań – to o 116 mniej niż w ub roku. Ilość otwieranych drzwi dla kapłana wciąż maleje (w 2015 odwiedziliśmy 1595 mieszkań).

Liczba osób zameldowanych na terenie parafii na koniec roku 2019 (wg Urzędu Skarbowego) zmniejszyła się o 206 osób i wynosi 7782 osoby (z 9160 osób w roku 2011, w 2017- 7950 osób, a w roku 2018 – 7988 osób) – i od takiej liczby jako księży płacimy podatek. W tym roku policzyliśmy ilość rzeczywiście mieszkających osób w domach, których drzwi zostały dla nas otwarte. Jest to ok 2900 osób (w 2015r na 1595 otwartych domów, było to 3500 osób).

Kapłan idzie w odwiedziny duszpasterskie z dobrym słowem i z błogosławieństwem. Kolęda stwarza okazję do poznania warunków życia i potrzeb parafian, zarówno w sferze ciała jak i ducha..... **I w zasadzie od tego miejsca mógłbym przepisać dokładnie to samo, co napisałem w ubiegłym roku w Informatorze na zakończenie kolędy.** Proszę zajrzeć do Informatora z ubiegłego roku (nr 20). Były radości – spotykaliśmy się z ogromną życzliwością. Były to dobre spotkania, wspólna modlitwa, odrobina empatii po jednej i drugiej stronie, trochę trudnych spraw, więcej radości, humoru. Cieszy to, że ogromna większość osób z którymi się spotkaliśmy była zorientowana w tym, czym żyje parafia. Nie brakowało słów pochwały dla siostr i kapłanów, dla dbających o czystość w kościele, dla organistów, ministrantów i scholii. **Chciałbym, żeby było nas więcej w kościele, we wspólnotach, więcej zaangażowanych i gotowych budować wspólnotę na różnych płaszczyznach.** W ostatnim numerze Informatora pytałem: Była kronika parafialna do czasu - pan który się nią zajmował zmarł. **I mam pytanie – kto z was to robi?** I dalej. Brakuje nam stałego, obecnego zawsze na każdej uroczystości i wydarzeniu parafialnym fotografa. **Kto z Was się tym zajmie?** Potrzeba nam więcej wolontariuszy - panów do pilnowania kościoła, gdy jest zwiedzanie. **Kto z Was pomoże?** Mamy salkę, nie duża, ale jest - jest też i kuchnia, wspólnoty mogłyby się częściej spotykać także na herbacie i dobrym ciachu. Ale potrzeba kogoś, kto będzie pilnował tam porządku, czuwał nad tym, żeby niczego nie brakowało. **Kto się tym zajmie?** Trzeba roznosić do naszych parafian, tych - którzy nie chodzą do kościoła - *Dobre Nowiny* i nie tylko. **Kto się tym zajmie? Jak zrobić to najlepiej?** Chciałbym, żeby był u nas jeszcze jeden, i jeszcze jeden krąg domowego Kościoła. **Kto z Was się tym zajmie?** I pytałem: **Czy stać mnie na więcej niż tylko na obecność na niedzielnej Mszy św.?** Dziś te pytania, na koniec kolędowania i na początek Wielkiego Postu ponawiam. Drogi Bracie i Droga Siostró ktoś czeka na Twoją odpowiedź, przyjdź, nie daj się prosić.

Dziękujemy za serdeczne przyjęcie nas, za życzli-

wość, za uśmiech, poczęstunki i tak po prostu za Waszą dobroć. **Dziękujemy** za sugestie i uwagi (tych drugich było bardzo mało). **Dziękuję** ministrantom za trud zapowiadania i towarzyszenia w kołędzie, i **dziękuję** ich rodzicom za duże zaufanie.

Drodzy Parafianie od pierwszej niedzieli Adwentu weszliśmy w nowy rok duszpasterski pod hasłem: **Eucharystia daje życie – Wielka tajemnica wiary.** Jestem bardzo Wam wdzięczny za zaangażowanie w **Apostolat Modlitwy Dwunastka.** Nie ma Eucharystii bez kapłaństwa, a powołań coraz mniej, a kapłanów gorliwych, sumiennych i świętych ... **Proszę Was o jeszcze żarliwszą modlitwę!** Mam 7 Dwunastek. W jednej z parafii naszej diecezji (liczącej wg danych Urzędu Skarbowego 2376 osób) **jest 29 Dwunastek** – a to znaczy, że w tej parafii codziennie o powołania i za powołanych modli się 348 osób! Jeżeli jeszcze nie zdecydowałeś się na **Dwunastkę**, to może warto zdobyć się na odwagę i **w zakrystii dla Ciebie jest przygotowany specjalny obrazek z modlitwą.**



Na zakończenie proszę przeczytać się we fragment książki **Kard. Roberta Sarah'a** pt. **Wieczór się zbliża i dzień już się chyli** (Warszawa 2019), którą obecnie czytam: *Bez zjednoczenia z Bogiem wszelkie przedsięwzięcia mające umocnić Kościół i wiarę okaże się daremne. Bez modlitwy będziemy cymbalami brzmiącymi. Zniżymy się do rzędu medialnych kuglarzy, którzy robią wiele hałasu, a wytwarzają tylko pustkę. Modlitwa musi stać się naszym najgłębszym oddychaniem. Stawia nas na nowo przed Bogiem. Czyż mamy jakiś inny cel? Czy my, chrześcijanie, księża, biskupi, mamy jakąś inną rację bytu niż trwanie przed Bogiem i prowadzenie do Niego innych ludzi? Pora, by tego uczyć! Pora, by wprowadzać to w życie! Jak mawiał święty Alfons, kto się modli,*

ten się zbawia, a kto się nie modli, ten się potępia. Chcę mocno podkreślić, gdyż Kościół, który nie niósłby modlitwy jako swego najcenniejszego dobra, działałby na własną zgnęb. Jeśli nie odnajdziemy sensu długich i cierpliwych czuwań z Panem, to Go zdradzimy. Tak zrobili apostołowie: czyżbyśmy się uważali za lepszych od nich? Szczególnie księża bezwzględnie powinni mieć ducha modlitwy. Bez tego najskuteczniejsza działalność społeczna stanie się bezużyteczna, a nawet szkodliwa. Ludziłaby nas, że służymy Bogu, podczas gdy jedynie czynimy dzieła Złego. Nie mnożmy pobożnych praktyk. Zamilknijmy i adorujmy. Padnijmy na kolana. Z bojaźnią i szacunkiem wejźmy w liturgię. Jest ona dziełem Boga. Nie jest teatrem. (...) Jakże chciałbym, żeby z całego świata wznosiła się głęboka i nieprzerwana modlitwa, uwielbienie i błaganie pełne czci. (...) Na razie stawiamy Mu przeszkody swoim rozgorączkowanym gadulstwem. Jeżeli jak święty Jan nie złożymy głowy na Sercu Chrystusa, zabraknie nam sił, by pójść za Nim aż na Krzyż. Jeśli nie poświęcimy czasu na wsłuchiwanie się w bicie Serca naszego Boga, porzucimy Go, zdradzimy Go tak, jak uczynili to apostołowie. **Nasze sprawy** powierzmy Maryi - naszej Wspomożycielce i Opiekunce. Z tymi radościami i troskami **przeżyjmy dobrze Wielki Post i skorzystajmy z rekolekcyjnych propozycji.**

Ks. Arkadiusz, Wasz proboszcz
wraz z księżmi wikariuszami

Zwiastun Dobrej Nowiny, świadek Chrystusa Ukrzyżowanego, orędownik prawdy i wolności



Umiłowani Siostry i Bracia. W tekstach Pisma Świętego mowa jest o dwóch niezwykle ważnych i cennych darach, jakie otrzymujemy od Boga. Są nimi sól i światło. Jedno i drugie jest niezbędne dla życia człowieka i przyrody, która go otacza. Sól przecież nadaje smak pokarmom i zachowuje je przed zepsuciem, światło natomiast ogrzewa i oświeca. Słowo Boże zwraca jednak naszą uwagę na głębsze znaczenie tych darów. Obraz soli i światła to nauka jaką otrzymuje każdy z nas od Chrystusa. Jako Jego uczniowie nosimy w sobie jej niepowtarzalny „smak”. Naszym zaś zadaniem jest to, by nie zatrzymywać Chrystusowej nauki dla siebie, ale należy przynieść ją tam, gdzie życie utraciło swój smak i panuje ciemność. Dlatego tak ważne jest nasze codzienne zaangażowanie w głoszenie Ewangelii i dawanie o niej świadectwa, wówczas światło słowa Bożego, które w sobie nosimy, *zabłyśnie w ciemnościach* (Iz 58,10) i będzie świeciło *wszystkim, którzy są w domu* (Mt 5,15).

Solą ziemi i światłem świata był i ciągle jest Sługa Boży, kardynał Stefan Wyszyński. Możemy o nim powiedzieć, tak jak św. Paweł o sobie mówił mieszkańcom Koryntu, że nie przybył, aby błyszczeć słowem i mądrością, ale głosić Boże słowo, nie znał niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, stawał przed ludźmi w słabości i bojaźni, by ukazywać moc Bożą (por. 1Kor 2,1-5). Siedemdziesiąt jeden lat temu, w święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 1949 roku, prymas Polski Stefan Wyszyński stanął z *wielkim drżeniem* (1Kor 2,3), a jednocześnie z pokorą i dumą przed podwojami „prastarej, płodnej matki kościołów polskich, bazyliki prymasowskiej”, by odbyć ingres do gnieźnieńskiej katedry. Cztery dni później, 6 lutego, uczynił to samo w stolicy Polski. W liście pasterskim na tą uroczystość napisał, że „ze czcią wielką i z religijnym namaszczeniem” stawia „swe stopy na warszawskim bruku (...) obmytym krwią ofiarną najlepszych, bohaterskich dzieci tego wspaniałego miasta” (02.02.1949 r.).

Wracamy dziś pamięcią do tych dwóch ingresów prymasa Polski, ponieważ przypominają one, że jego pasterska posługa w naszej Ojczyźnie była niczym sól i światło, bo dawała ludziom smak wiary na godne życie dzieci Bożych i wlewała nadzieję w niejedno ludzkie serce, w którym zgasła ufność. Kiedy prymas Stefan Wyszyński obejmował biskupie stolicę w Gnieźnie i Warszawie, wypowiedział program swojej posługi. W liście na dzień ingresu pisał: „Nie przychodzę jako nieprzyjazny człowiek, ale jako zwiastun Dobrej Nowiny! Idę przepowiadać Wam Chrystusa ukrzyżowanego (...). Idę, by zwiastować

Wam Ojca, który jest w niebie, (...) by głosić Wam miłość, pokój i dobro, by wszczepiać w dusze Wasze nowe życie łaski Bożej, by serca otuchą krzepić” (02.02.1949 r.).

Dzisiaj, kiedy spoglądamy z perspektywy czasu na jego ponad trzydziestoletnią prymasowską posługę, kiedy oczekujemy na czerwcowy dzień jego beatyfikacji, z przekonaniem możemy powiedzieć, że nakreślone zadania wypełnił. Nie sposób wymienić wszystkich Jego dokonań, ale warto zwrócić uwagę na niektóre z nich, a zwłaszcza na słowa wypowiedziane przez niego u początku prymasowskiej posługi, które wiernie realizował i były dla niego drogowskazem.

„Przychodzę (...) jako zwiastun Dobrej Nowiny”. Prymas Stefan Wyszyński miał świadomość tego, że w pierwszym rzędzie dla powierzonych mu kapłanów i wiernych jest pasterzem. Dlatego też, wielką wagę przykładął do głoszenia Bożego słowa. Zdawał sobie sprawę z tego, że „potrzebna jest światu Ewangelia, głoszona przez Kościół” (Domaniewiec, 23.05.1971), a „biskup jest po to, by głosił Ewangelię” (Warszawa 24.09.1975). Nie sposób zliczyć kazań, homilii, przemówień, listów pasterskich, w których przepowiadał Dobrą Nowinę o zbawieniu. Ten Boży Pasterz był wiernym głosicielem Ewangelii w słowie i czynie. Bardzo kochał Kościół, czuł się za niego odpowiedzialny, patrzył na niego oczami samego Chrystusa jak na Oblubienicę. Zwiastowanie wiernym Dobrej Nowiny, rozumiał jako zadanie, które ciągle musi trwać. Prymas uczył, że „Ewangelia i krzyż to nie są zabytki, że Kościół to nie archiwum – to aktualne życie! Nie wystarczy wspominać i mówić. Tak, to było dobre tysiąc lat temu, ale dziś? Właśnie i dziś aktualna jest Ewangelia i krzyż Chrystusowy, i dziś jest potrzebna służba Kościoła Chrystusowego Narodowi przez biskupów i kapłanów. Bo Kościół Chrystusowy to Kościół Boga Żywego, to Chrystus, który nie umiera. On żyje w nas!” (Gniezno, 24.04.1977 r.). Istnieje dzisiaj potrzeba przypomnienia tych prymasowskich słów, kiedy wiara w Polsce u wielu ludzi, zwłaszcza w młodym pokoleniu, gaśnie. Kardynał Stefan Wyszyński staje się dla nas ogromnym wyrzutem sumienia, że niekiedy z obojętnością przechodzimy wobec wyzwań Chrystusowej Ewangelii i przypominamy ziewającą sól, która utraciła swój smak i nie świecimy przykładem żywej wiary otrzymanej na chrzcie świętym (por. Mt 5,13.15). Nie należy zapomnieć o tym, że wyrosliśmy z chrześcijańskich korzeni, tak jak i Europa, której jesteśmy częścią, wyrosła z tych samych korzeni co Polska.

„Idę przepowiadać Wam Chrystusa ukrzyżowanego”. Prymas Tysiąclecia jest dla nas nie tylko wzorem przepowiadania Dobrej Nowiny o zbawieniu. Jego życie dowodzi, że możliwe jest zachowanie właściwej równowagi pomiędzy tym, co się głosi, a codziennością. Był wierny temu, co przyrzekł w dniu ingresu: „Idę przepowiadać Wam Chrystusa ukrzyżowanego”. Słowa te urzeczywistniły się bardzo szybko, kiedy doświadczył tułaczki i więzienia, pozbawiono go możliwości spełniania biskupiej posługi, zabroniono bezpośrednich kontaktów z kapłanami i wiernymi jego dwóch archidiecezji, odizolowano go od świata, tak jakby był największym zbrodniarzem i przestępcą. Ale także po uwolnieniu, niemal przez wszystkie lata prymasowskiej posługi, spotykał się ze strony ówczesnej komunistycznej władzy z upokorzeniami, oskarżeniami o zdradę Ojczyzny, o współpracę z obcymi mocarstwami. Stał się w ten sposób świadkiem Chrystusa ukrzyżowanego i przykładem wytrwałego znoszenia każdych cierpień. Dlatego po latach, u schyłku swojego życia, mógł otwarcie wyznać: „Z wielu rzeczy musiałem zrezygnować. Ale jednego nie mogłem się wyrzec: odwagi, męstwa i gotowości na każdą ofiarę, której Pan Bóg ode mnie zażąda. A wiecie, że zażądał wiele.” (Gniezno, 02.02.1979 r.). Kiedy patrzymy na ten jakże bolesny, ale i potrzebny wymiar życia prymasa Stefana Wyszyńskiego, przypominamy sobie słowa św. Pawła z drugiego dzisiejszego czytania: *Postanowiłem (...) nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego* (1Kor 2,2). Prawdziwy uczeń Chrystusa bierze każdego dnia krzyż i w ten sposób Go naśladuje (por. Mt 16,24). Chociaż współczesny człowiek często wzbrania się przed taką perspektywą swojego życia i chciałby uciec przed tym, co wymaga trudu, poświęcenia i odwagi w wyznawaniu wiary, to tylko w taki sposób idzie się do świętości i doskonałości – przez krzyż i ofiarę z życia. Przypomina nam o tym sam Chrystus, który będąc w pełni solą ziemi i światłem świata nadaje smak i moc naszemu życiu. Przypomina o tym również Wielki Prymas Tysiąclecia poprzez swoją heroiczną wiarę, która nie cofnęła się nawet przed upokarzającym więzieniem.

„Przychodzę (...), by serca otuchą krzepić”. Ksiądz prymas Stefan Wyszyński zapewniał też w dniu swojego ingresu, że przychodzi, by serca otuchą krzepić. Zadanie to wypełniał nie tylko poprzez głoszenie Ewangelii, ale również przez to, że okazał się prawdziwym

Ojcem Narodu sponiewieranego, upokorzonego i zniewolonego przez komunistyczny reżim. Dlatego wołał do rządzących, by uszanowali „prawo do prawdy, prawo do sprawiedliwości, prawo do szacunku, prawo do miłości, prawo do wolności, prawo do wolności sumienia, wyznania i do służby Bożej, prawo do katolickiego wychowania dzieci i młodzieży” (Gniezno, 14.04.1966 r.). Wiele razy upominał się o te elementarne prawa przysługujące każdemu człowiekowi. W okresach niepokojów społecznych zapewniał, że „Kościół nigdy nie mobilizuje dzieci żadnego narodu przeciwko temu narodowi i jego prawdziwemu dobru, przeciwko państwu i tym, którzy państwem władają” (Gniezno, 14.04.1966 r.). Wsłuchując się w głosy współczesnych polityków, ludzi nauki i kultury, dziennikarzy i publicystów, osób odpowiedzialnych za wychowanie młodego pokolenia, należy przypomnieć jakże aktualne dzisiaj słowa wielkiego Ojca Narodu, które mogą stać się przesłaniem kierowanym do każdego z nas. „Jesteśmy przekonani – mówił prymas Stefan Wyszyński – że lepiej jest, gdy Naród wierzy, niż gdyby nie wierzył, że umacnianie wiary bardziej służy jedności Narodu, aniżeli jej niszczenie. (...) Umacnianie w Narodzie wiary w Boga Jedyne i Żywego dobrze Polsce służy. Sami oceńcie, co lepiej służy Narodowi: czy to, że jest zjednoczony w imię Boga Żywego, czy to, że jest bez Boga w sercu?” (Gdańsk, 18.01.1959 r.).

Trwając w oczekiwaniu na beatyfikację wiernego i oddanego Chrystusowi Pasterza, nie ustawiamy w pogłębianiu naszej wiary. Wracajmy do naszych korzeni, do chrztu świętego, który uczynił nas dziećmi Bożymi i dał nam nowe życie w Chrystusie. Bądźmy też wyrazicielami głębokiej wdzięczności wobec Boga za wkrótce błogosławionego Stefana Wyszyńskiego, który w naszych czasach staje się przykładem świadka Chrystusowej Ewangelii, uczy wiernego trwania pod Jego krzyżem i jest ojcem, który otuchą krzepi ludzkie serca. Niech czas, poprzedzający dzień beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, stanie się dla wszystkich okazją do przypomnienia sobie jego nauczania. Niech przez modlitwę przygotuje nas i sprawi, abyśmy odpowiadając na nasze powołanie, stawiali się w tym świecie solą ziemi i światłem świata, którzy – jak wzywa nas papież Franciszek – będą dawać innym „wyraźne świadectwo o zbawczej miłości Pana” (por. EG 121). Na owocne przeżycie duchowego przygotowania do beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia wszystkim z serca błogosławie +

Ks. Abp Wojciech Polak, Prymas Polski

**wyjazd na beatyfikację
do Warszawy
NIEDZIELA 7 czerwca
godz. 6.00
zapisy w zakrystii
koszt 100zł**

KONCERT WIELKOPOSNTY

dedykowany ofiarom zbrodni sowieckich

kościół Najśw. Imienia Jezus

g. 19.30

**WIELKI Poniedziałek
6 kwietnia**

**CHÓR GAUDIUM UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO
CHÓR UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO
CHÓR OKTOICH ORDYNARIATU PRAWOSŁAWNEGO WP
ORKIESTRA SYMFONICZNA FILHARMONII DOLNOŚLĄSKIEJ**

**Boris Feotkistov
PANICHIDA**

dyrygent:

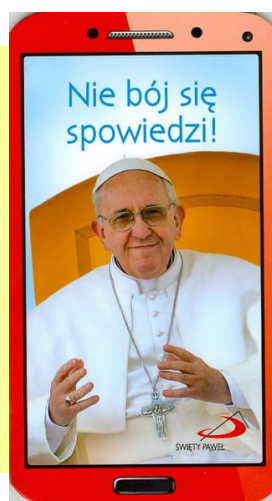
ks. Grzegorz Cebulski

Gabriela Faure

REGUEM

dyrygent:

Prof. Alan Urbanek



masz wiele powodów
do uśmiechu,
ale jest tak naprawdę
tylko jeden powód
do smutku-GRZECH,
ale i na niego jest sposób:
SPOWIEDŹ!

**Ludzie mówią:
czas to pieniądz
A ja wam mówię:**

CZAS TO MIŁOŚĆ!



rekolekcje wielkopostne AD 2020

dla DOROSŁYCH:
+ Msza św. niedzielna
z nauką rekolekcyjną:
7.30, 9.30, 12.30, 16.00, 18.00

II NWP - ks. Łukasz Żaba
IV NWP - ks. Robert Sadlak
V NWP - ks. Krzysztof Deja

+ Droga krzyżowa: PIĄTEK g. 18.30

dla MŁODZIEŻY:
+ Msza św. z nauką:
NIEDZIELA g. 18.00
+ Droga krzyżowa: PIĄTEK g. 18.30

dla DZIECI:
+ niedziela z OWIECZKĄ:
NIEDZIELA g. 11.00
+ Droga krzyżowa: PIĄTEK g. 17.15

KRĄG BIBLIJNY
CZWARTEK
godz. 19.00
dom parafialny



SAKRAMENT POKUTY:
+ w tygodniu:
30 min. przed każdą Mszą św.
+ NIEDZIELA:
podczas Gorzkich Żali
+ CZWARTEK: podczas adoracji

ADORACJA
Najśw. Sakramentu
CZWARTEK
17.00 - 18.00



GORZKIE ŻALE
NIEDZIELA
g. 17.15

głosi: O. Oskar Maciaczyk OFM
ofiary składane na tacę przeznaczone
są na kwiaty do Bożego Grobu

Nabożeństwo I-SOBOTY
7 marca - godz. 16.00
4 kwietnia - godz. 16.00

NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE
13 kwietnia - Pn - godz. 16.00

Msza św. i KONFERENCJA
dla rodziców dzieci i młodzieży
SOBOTA, 21 MARCA
godz. 16.00

Msza św. dla CHORYCH, samotnych,
przeżywających różne trudności
z sakramentem namaszczenia
i modlitwą o uzdrowienie
SOBOTA, 28 MARCA
godz. 16.00

REKOLEKCJE
dla ludzi nauki i nie tylko
26-27-28 marca Czw-Pt-So
godz. 18.00

głosi: O. Ireneusz Ledwoń OFM